

Sygn. akt I C 16/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2020 r.

Sąd Rejonowy w Zambrowie Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący – sędzia Tomasz Makaruk

Protokolant – Anna Burakowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 czerwca 2020 r. w Zambrowie

sprawy z powództwa A. G. (1)

przeciwko (...) Towarzystwo (...) S.A. w W.

o zapłatę 5.000 zł

I. Zasądza od pozwanej (...) Towarzystwo (...) S.A. w W. na rzecz powódki A. G. (1) tytułem:

- zadośćuczynienia kwotę 4.830 (cztery tysiące osiemset trzydzieści) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8.01.2018 r. do dnia zapłaty,

- odszkodowania kwotę 170 (sto siedemdziesiąt) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7.03.2019 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanej (...) Towarzystwo (...) S.A. w W. na rzecz powódki A. G. (1) kwotę 2.167 (dwa tysiące sto sześćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 917 (dziewięćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy wZ. (...) od pozwanej (...) Towarzystwo (...) S.A. w W. kwotę 715,72 (siedemset piętnaście i 72/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 16/19

UZASADNIENIE

Powódka A. G. (1) w pozwie skierowanym przeciwko (...) Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. domagała się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 5.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 5 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty. Na rozprawie w dniu 7 lutego 2019 r. sprecyzowała, iż na powyższą kwotę składa się: 4.830 zł zadośćuczynienia i 170 zł odszkodowania. Ponadto powódka domagała się zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 1 października 2017 r. P. D. kierujący samochodem osobowym marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który był ubezpieczony w firmie pozwanej, był sprawcą zdarzenia drogowego w W., w którym to zdarzeniu ucierpiała powódka A. G. (1) kierująca pojazdem V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Wskutek wypadku powódka doznała obrażeń ciała w postaci: skręcenia i naderwania stawów i więzadeł innych oraz nieokreślonych części szyi, skręcenia i naderwania odcinaka szyjnego kręgosłupa, stłuczenia biodra lewego, stłuczenia

kciuka lewego. Po zaistniałym zdarzeniu podjęła leczenie oraz otrzymała skierowanie do poradni rehabilitacyjnej. Odbyła dwa tygodniowe cykle rehabilitacyjne. Pismem z dnia 5 grudnia 2017 r., powódka dokonała zgłoszenia szkody u pozwanej, domagając się zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł. Decyzją z dnia 8 stycznia 2018 r. pozwana przyznała powódce zadośćuczynienie w wysokości 511 zł, która to decyzja, pomimo odwołania się od niej, nie została zmieniona.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, wskazując, że roszczenie powódki jest niezasadne. W uzasadnieniu podniesiono, że u powódki brak jest trwałego uszczerbku na zdrowiu, a wypłacona przez pozwaną kwota 511 zł w całości zrekompensowała cierpienia A. G. (1). Pozwana podniosła także, iż odsetki od ewentualnie zasądzonej przez Sąd kwoty zadośćuczynienia winny być przyznane od dnia wyrokowania przez sąd I instancji.

Sąd Rejonowy ustalił i zważył, co następuje:

W dniu 1 października 2017 r. w W. doszło do zdarzenia drogowego S. (...) numer rejestracyjny (...), kierowanej przez P. D. i V. (...) numer rejestracyjny (...), kierowanego przez A. G. (1). Sprawcą zdarzenia był kierujący S. (...). Na miejsce zdarzenia ze służb ratowniczych wezwana została tylko policja.

W przedmiotowym zdarzeniu A. G. (1) doznała skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa, stłuczenia biodra lewego i kciuka lewego.

Sprawca kolizji posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Towarzystwo (...) S.A. w W..

W dacie wypadku A. G. (1) zatrudniona była jako fizjoterapeuta w Szpitalu (...) w Z.. Do jej obowiązków należało między innymi podnoszenie pacjentów. Przed wypadkiem A. G. (1) nie leczyła się na żadne schorzenia przewlekłe, nie miała żadnych problemów z kręgosłupem, biodrem, kciukiem. Natychmiast po wypadku bolała ją jedynie lewa noga i lewy kciuk, który został wybity przez poduszkę powietrzną. Ponieważ samochód, którym podróżowała nie nadawał się do dalszej jazdy, do domu wróciła lawetą przewożącą jej pojazd. Po dotarciu do Z., w związku z pojawiającym się bólem szyi, udała się do Szpitala (...) w Z.. Ponieważ w szpitalu tym nie było chirurga, który mógłby ją zbadać, została zawieziona przez męża A. G. (2) do Szpitala Wojewódzkiego w Ł., gdzie przeprowadzono diagnostykę rtg. Nie wykazała ona zmian pourazowych, a z uwagi na dolegliwości bólowe zalecono pacjentce unieruchomienie w kołnierzu Campa i opaskę elastyczną na lewy kciuk. Otrzymała też receptę na leki przeciwbólowe i miorelaksacyjne (Biofenac tbl., Mydocalm tbl.). Przyjmowane leki w pewnym stopniu zmniejszyły dolegliwości bólowe, ale nie powodowały całkowitego zniesienia bólu. Ból ten – w okresie bezpośrednio po wypadku i w pierwszych trzech tygodniach był intensywny, przez następne trzy tygodnie umiarkowany, obecnie ból w odcinku szyjnym pojawia się sporadycznie, po większym wysiłku fizycznym i wówczas przyjmuje ogólnodostępne leki przeciwbólowe. Bóle kciuka i biodra minęły po około miesiącu czasu.

Dalsze leczenie A. G. (1) kontynuowała w (...) w Z.. Kołnierz Campa nosiła przez okres około 3 tygodni, przez kolejne 3 tygodnie nosiła miękki kołnierz Schanza. Przez pierwsze dwa tygodnie po wypadku nosiła także unieruchomienie kciuka. Przez okres 3 tygodni A. G. (1) przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Po zakończeniu leczenia w Poradni Ortopedycznej kontynuowała leczenie w Poradni Rehabilitacji, gdzie odbyła dwa tygodniowe cykle rehabilitacji. Leczenie zakończyła z końcem lutego 2018 r.. W okresie późniejszym korzystała z prywatnych masażów.

W związku z przeżytym urazem A. G. (1) była początkowo także częściowo ograniczona w swojej pracy zawodowej, gdzie nie mogła wykonywać cięższych prac. Potrzebowała także wsparcia w czynnościach życia codziennego, albowiem przez okres około miesiąca czasu wymagała podwożenia samochodem przez męża. Było to spowodowane z jednej strony przez jej ówczesny stan zdrowia, a z drugiej przez lęk przed jazdą samochodem. Lęk ten, w zakresie jazdy do dużego miasta trwał przez około pół roku i w tym czasie powódka na studia podyplomowe do W. dojeżdżała

komunikacją publiczną. W początkowym okresie po wypadku nie mogła też wykonywać prostych domowych czynności, zajmować się i bawić z dziećmi, które wówczas miały 5 i 3 lata. Obowiązki, które dotychczas należały do niej przejął mąż i teściowa. Bolesność kręgosłupa zniechęcała ją do uczestniczenia w życiu towarzyskim. Po wypadku musiała także zrezygnować z zajęć fitness, na które wcześniej chodziła nawet 3 razy w tygodniu. Aktualnie zaczyna wracać do jazdy na rowerze, z tym, że jest to zdecydowanie mniejsza ilość jak przed wypadkiem.

W listopadzie ubiegłego roku A. G. (1) urodziła trzecie dziecko i aktualnie przebywa na urlopie macierzyńskim.

Urazy odniesione przez A. G. (1) w wypadku z dnia 1 października 2017 r. wygoiły się. Nie zachodzi konieczność poddania się przez nią dalszemu leczeniu lub zabiegom medycznym albo rehabilitacyjnym w związku z przedmiotowym wypadkiem. Skutki tego wypadku rzutują w niewielkim stopniu na jej aktywność życiową.

A. G. (1) w związku z przebyłym urazem spowodowanym zdarzeniem z dnia 1 października 2017 r. poniosła koszty zakupu leków oraz koszty związane z dojazdem do Szpitala Wojewódzkiego w Ł., kosztami dojazdu na rehabilitację ze swojego miejsca zamieszkania (S.) do Szpitala (...) w Z. (16 km w jedną stronę). Wszystkie te koszty niewątpliwie przekraczają kwotę 170 zł.

Pismem z dnia 5 grudnia 2017 r. A. G. (1) wystąpiła do ubezpieczyciela (...). w W. domagając się zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł. Decyzją z dnia 8 stycznia 2018 r. ubezpieczyciel przyznał wnioskującej zadośćuczynienie w wysokości 511 zł. Jest to jedyna kwota, jaką otrzymała A. G. (1) w związku ze szkodą na jej osobie wywołaną przedmiotowym zdarzeniem.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o: zeznania A. G. (1) K. J. (protokół rozprawy z 30.06.2020 r. w zw. z k. 66v-67), zeznania świadków: A. B. (k. 77v-78), A. G. (2) (k. 78-78v) oraz dokumentację medyczną (k. 15, 16, 19, 20, 87, 93, 103), pisma (k. 11-13, 14, 17-18, 23-24), notatkę informacyjną (k.21), akta szkodowe (k. 61), opinie (k. 108-113 i k. 143-148).

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Zgodnie z art. 822 § 1 kc, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, ubezpieczyciel zobowiązuje się do wypłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający lub ubezpieczony.

Stosownie natomiast do treści art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U. z 2018 r., poz. 473 ze zm.) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W sprawie bezspornym była odpowiedzialność strony pozwanej za zaistniałe w dniu 1 października 2017 r. zdarzenie. Pozwana kwestionowała jedynie zasadność i wysokość dochodzonego roszczenia, z uwagi, na jej zdaniem, wypłacenie już odpowiedniego zadośćuczynienia.

Poszkodowanemu, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia przysługuje na podstawie art. 445 § 1 kc zadośćuczynienie za doznana krzywdę, obejmujące rekompensatę za cierpienia fizyczne i psychiczne oraz na podstawie art. 444 § 1 kc odszkodowanie na pokrycie wszelkich wynikłych z tego powodu kosztów. Ustawodawca zaniechał wskazania w przepisie art. 445 § 1 kc kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia i przez posłużenie się klauzulą generalną („suma odpowiednia”) pozostawił je uznaniu sądów. W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, że zadośćuczynienie powinno być środkiem pomocy dla poszkodowanego, wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy i winno pozostawać w odpowiednim stosunku do rozmiarów krzywdy i szkody niemajątkowej. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia podstawowe znaczenie

ma stopień natężenia krzywdy, a więc cierpienie fizycznych i ujemnych doznań psychicznych. Decyduje więc rodzaj, charakter i długotrwałość cierpienia fizycznych doznanych przez poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, nieodwracalność (trwałość) następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, utrata korzystania z rozrywek i inne czynniki podobnej natury (zob. wyrok SN z dnia 18 grudnia 1975 roku, sygn. I CR 862/75, LEX nr 7781 oraz wyrok SN z dnia 09 listopada 2007 roku, sygn. akt V CSK 245/07, Biul. SN 2008/4/11). Krzywda, o której mówi art. 445 §1 kc, jest ujmowana jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej, wyłączenia z normalnego życia). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości.

Zdaniem Sądu niedopuszczalnym byłoby ustalanie wysokości należnego zadośćuczynienia tylko na podstawie stwierdzonego przez biegłego stopnia uszczerbku na zdrowiu, tym bardziej, iż w niniejszej sprawie mamy do czynienia z sytuacją dość rzadko spotykaną. Biegły, który określił wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki na 5% (k.111), nie sporządził opinii uzupełniającej odnoszącej się do zarzutów zgłoszonych przez pełnomocnika pozwanej. Z kolei biegły sporządzający opinię uzupełniającą, nie stwierdził u powódki trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (k.146). Co jednak istotne, z uwagi na pandemię, tylko pierwszy z biegłych osobiście badał powódkę. Zgodnie z poglądem utrwalonym w orzecznictwie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, posługiwanie się tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18.02.1998 r. I ACa 715/97; OSA 1999/2/7). Stąd ta rozbieżność w opiniach nie stała na przeszkodzie rozpoznaniu żądania powódki i nie wymagała dopuszczania dowodu z opinii kolejnego jeszcze biegłego, o co zresztą żadna ze stron reprezentowanych przez fachowych pełnomocników, nie wniosowała.

Sam ustawodawca nie wprowadził obligatoryjności przyznawania zadośćuczynienia pozostawiając decyzję o jego przyznaniu każdorazowo sądowi orzekającemu, co oznacza, iż samo doznanie szkód opisanych wyżej nie przesądza jeszcze o zasadności żądania o zadośćuczynienie. Jednakże odmowa przyznania zadośćuczynienia nie może być przedmiotem dowolności, lecz winna mieć swoje oparcie w okolicznościach faktycznych danego przypadku i jego obiektywnej analizie sądu orzekającego (por. wyrok SN z 27.08.1969 r. I PR 224/69; OSNCP 1970 poz.111). Z odmową przyznania zadośćuczynienia poszkodowany winien liczyć się wtedy, gdy uszkodzenia ciała jakich doznał, nastąpiły w związku z jego nagannym zachowaniem, a doznane cierpienia fizyczne i krzywda są nieznaczące (nie pub. wyrok SN z dnia 26.06.1969r. I CR 165/69). Odmowy przyznania zadośćuczynienia nie uzasadniają natomiast ani dobra sytuacja majątkowa poszkodowanego, ani fakt, że krzywda w chwili wytoczenia powództwa przestała już istnieć.

Mając na uwadze dostrzegalną w orzecznictwie sądów tendencję do wzmożenia ochrony dóbr osobistych, za zasadę należy przyjąć, iż oddalenie żądania o zadośćuczynienie winno mieć miejsce w sporadycznych przypadkach, w których przyznanie zadośćuczynienia poszkodowanemu pozostawałoby w jaskrawej sprzeczności z zasadami współzycia społecznego i poczuciem sprawiedliwości.

Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie – a w szczególności z zeznań samej powódki potwierdzonych wiarygodnymi zeznaniami świadków A. B. i A. A. G. przed wypadkiem nie leczyla się na żadne schorzenia przewlekłe, nie narzekała na bóle kręgosłupa, biodra, kciuka, nie chodziła po lekarzach. W następstwie przedmiotowego wypadku z dnia 1 października 2017 r. powódka doznała skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa, stłuczenia biodra lewego i kciuka lewego. Kołnierz Campa nosiła przez okres około 3 tygodni po wypadku, przez kolejne 3 tygodnie nosiła miękki kołnierz Schanza. Przez pierwsze dwa tygodnie po wypadku nosiła także unieruchomienie kciuka. Przez okres 3 tygodni A. G. (1) przebywała na zwolnieniu lekarskim. Po zakończeniu leczenia w Poradni Ortopedycznej kontynuowała leczenie w Poradni Rehabilitacji, gdzie odbyła dwa tygodniowe cykle rehabilitacji. Leczenie zakończyła z końcem lutego 2018 r.. W okresie późniejszym korzystała z prywatnych masaży. Urazy, jakich doznała powódka w wypadku z dnia 1 października 2017 r. powodowały ból, który w okresie bezpośrednio po wypadku

i w pierwszych trzech tygodniach był intensywny, przez następne trzy tygodnie umiarkowany, obecnie ból w odcinku szyjnym pojawia się sporadycznie, po większym wysiłku fizycznym. Bóle kciuka i biodra minęły po około miesiącu czasu. Przyjmowane zgodnie z zaleceniami lekarzy leki przeciwbólowe i miorelaksacyjne (Biofenac tbl., Mydocalm tbl.) w pewnym stopniu zmniejszały dolegliwości bólowe, ale nie powodowały całkowitego zniesienia bólu. Podkreślić przy tym należy, iż odnosząc się do zarzutów pozwanej, biegły sporządzający opinię uzupełniającą podkreślił, iż powódka nie agrawuje zgłaszanych dolegliwości. Poziom bólu, charakter bólu, ograniczenia sprawności kręgosłupa szyjnego oraz czas trwania były typowe dla doznanego przez powódkę urazu i nie miały związku ani z wykonywanym przez powódkę zawodem ani też opieką nad małoletnimi dziećmi.

Odczuwane dolegliwości bólowe powodowały wyłączenie powódki przez okres zwolnienia lekarskiego w wykonywaniu czynności zawodowych, a w późniejszym okresie czasowe ograniczenie zakresu tych czynności. Przez okres miesiąca czasu powódka nie była w stanie samodzielnie prowadzić samochodu, co powodowało nie tylko, że sama musiała korzystać z pomocy męża, gdy chciała pojechać do lekarza, ale też obowiązki dotychczas przez nią wykonywane (prace domowe, opieka nad dziećmi, zabawa z dziećmi) spadły na barki jej męża i teściowej. Obecnie powódka nie kontynuuje leczenia u specjalistów - doszło do wyleczenia bez następstw pourazowych.

Sąd uznał opinie biegłych z zakresu ortopedii za przydatne do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, przy czym wobec braku przekonywującego uzasadnienia biegłego J. W. odnośnie ustalonego przez niego na 5 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, Sąd uznał, iż w przedmiotowym wypadku powódka nie doznała takiego uszczerbku. W pozostałym zakresie opinie biegłych są spójne ze sobą, obie są zrozumiałe i logiczne, a płynące z nich wnioski korespondują z pozostałym materiałem zgromadzonym w sprawie.

Ponadto jak wynika z przywołanych wcześniej wiarygodnych zeznań świadka A. G. (2), po wypadku z dnia 1 października 2017 r. jego żona miała lęk przed jazdą samochodem, który to lęk w kwestii jazdy do dużego miasta trwał niemal pół roku. O tym jak silny był to lęk, świadczy okoliczność, iż powódka wolała dojeżdżać przez ten czas autobusem na studia podyplomowe do W., niż jeździć na nie własnym samochodem.

Uwzględniając okoliczności doznanej przez powódkę krzywdy i jej charakter, Sąd ustalił, iż adekwatnym zadośćuczynieniem będzie, oprócz wcześniej wypłaconej kwoty 511 zł, dalsza kwota 4.830 zł dochodzona pozwem w niniejszej sprawie. Choć powódka nie doznała trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, zaś w chwili obecnej nie kontynuuje leczenia, nie sposób jest jednak zaprzeczyć, iż A. G. (1) w wyniku wypadku z dnia 1 października 2017 r. doznała przemijającej krzywdy wyrażającej się w skręceniu odcinka szyjnego kręgosłupa, stłuczeniu biodra lewego i kciuka lewego, dolegliwościach bólowych z tym związanych, niedogodnościach związanych z noszeniem kołnierza ortopedycznego, a także utrudnień w wykonywaniu codziennych obowiązków i opiece nad dziećmi. Powódka wymagała także pomocy w zawiezieniu do lekarza. W przypadku stwierdzenia istnienia krzywdy Sąd może odstąpić od zasądzenia zadośćuczynienia jedynie w wypadkach wyjątkowych, które w ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie wystąpiły. Stąd też Sąd zasądził na rzecz powódki zadośćuczynienie w dochodzonej kwocie 4.830 zł. Odsetki od tej kwoty zostały zasądzone od dnia 8 stycznia 2018 r., a więc dnia wydania decyzji ubezpieczyciela o uwzględnieniu żądania zapłaty zadośćuczynienia jedynie w kwocie 511 zł. W tej dacie pozwana dysponowała już pełnym materiałem dowodowym pozwalającym na prawidłowe ustalenie wysokości zadośćuczynienia. Jednocześnie stwierdzić też należy, iż brak było podstaw do uwzględnienia żądania powódki zasądzenia odsetek od dnia 5 grudnia 2017 r., a więc dnia wysłania pisma zawierającego żądanie wypłaty zadośćuczynienia, albowiem byłoby to sprzeczne z art. 817 § 1 kc.

Stosownie do treści art. 444 § 1 kc, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego tytułu koszty. Na tej podstawie Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki dochodzoną kwotę 170 zł z tytułu kosztów dojazdu na rehabilitację i do lekarzy. W świetle przywołanych wcześniej wiarygodnych zeznań świadków, to właśnie zdarzenie z dnia 1 października 2017 r. spowodowało konieczność poniesienia tych kosztów. Ponieważ żądanie w tym zakresie zostało sprecyzowane dopiero na rozprawie w dniu 7 lutego 2019 r., Sąd uznał, iż odsetki od tej kwoty należą się powódce dopiero po upływie 30 dni, a więc terminie jaki miałby ubezpieczyciel na ocenę zasadności roszczenia, gdyby zostało do niego zgłoszone w normalnym trybie.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 kpc, obciążając nimi w całości pozwaną, jako stronę przegrywającą.